

Sygn. akt VII U 362/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2020 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący sędzia Mirosław Major

Protokolant st. sekr. sąd. Beata Pyzdrowska

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2020 roku w Poznaniu

odwołania **Z. W., A. Ś.**

od decyzji **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.**

z dnia 04 grudnia 2019 roku, Nr (...)

w sprawie **Z. W., A. Ś.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P.**

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu

1) oddala odwołanie,

2) zasądza od odwołujących się na rzecz pozwanego po 90 (dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

(-) M. M.

## UZASADNIENIE

Decyzją z 4 grudnia 2019 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P., działając na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 300 ze zm.) stwierdził, że A. Ś. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia w okresie od 19.06.2018 r. do 31.12.2018 r. u płatnika składek (...) Z. W. z siedzibą w P.. Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 1, 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1373 ze zm.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w P. ustalił A. Ś. podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne w wysokościach wskazanych w powyższej decyzji.

W uzasadnieniu podano, że płatnik składek prowadzi działalność, której przedmiotem jest kontrola biletów w autobusach na terenie gmin wokół P. oraz w autobusach (...), które jeżdżą do 70 km od P.. Płatnik składek zawarł z A. Ś. umowy cywilnoprawne, nazwane każdorazowo „umową o dzieło”. Zdaniem organu rentowego analiza treści i sposobu realizacji przedmiotowych umów nie daje podstaw do ich kwalifikacji jako umowy o dzieło. Przedmiot

zawartych umów – kontrola biletów i nakładanie opłat – nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny indywidualny rezultat materialny bądź intelektualny. Przedmiot umowy był realizowany w ramach starannego działania. Sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. W spornych umowach strony nie określiły rezultatu, który ma być osiągnięty. Wykonywanie czynności jako kontroler biletów nie prowadzi – zdaniem ZUS – do stworzenia konkretnego dzieła.

Od powyższej decyzji odwołanie wnieśli płatnik składek Z. W., prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) oraz ubezpieczony A. Ś., reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika. Odwołujący zaskarżyli ww. decyzję w całości i wnieśli o jej zmianę, poprzez ustalenie, że A. Ś. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba wykonująca u płatnika składek (...) Z. W. z siedzibą w P. pracę na podstawie umów o świadczenie usług w okresie od 19.06.2018 r. do 31.12.2018 r. oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania płatnika składek i ubezpieczonego, powołując się na argumentację faktyczną i prawną zaprezentowaną w zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie od obu odwołujących kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Płatnik składek Z. W. od 2.09.2014 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej pod firmą (...) z siedzibą w P., os. (...). Przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej jest kontrola biletów w autobusach na terenie gmin wokół P. oraz w autobusach (...), które jeżdżą do 70 km od P.. Pełnomocnikiem płatnika uprawnionym do dokonywania czynności cywilnoprawnych w imieniu płatnika jest D. W..

Płatnik nie zatrudnia pracowników. Zawiera natomiast umowy zlecenia lub umowy o dzieło. Osoby zainteresowane współpracą z płatnikiem były informowane o możliwości zawarcia umowy zlecenia lub umowy o dzieło. Wybór formy umowy należy do osoby zainteresowanej współpracą. Przy umowie nazywanej umową o dzieło nacisk jest kładziony na wykonanie określonej ilości kontroli i dokonanie określonej ilości opłat, a przy umowie zlecenia na systematyczne realizowanie kontroli. Umowy nazywane umowami o dzieło są zwykle zawierane na okres trzech miesięcy. Organizacją pracy kontrolerów w przedsiębiorstwie płatnika zajmuje się K. W., zatrudniona od 2.11.2016 r. na podstawie umowy zlecenia.

Dowód: bezsporne, a nadto: dane uzyskane z (...) (NIP: (...)) - (...) pisemne protokoły przesłuchania Z. W. w charakterze płatnika składek przed organem rentowym, przy czym zeznania te zostały w całości podtrzymane na rozprawie w dniu 10.12.2020r. – w aktach ZUS oraz k. 50v akt sądowych; zeznania świadka D. W. – k. 49v-50; zeznania świadka K. W. – k. 50-50v; zeznania odwołującego A. Ś. – k. 50v-51

W celu realizacji przedmiotu działalności gospodarczej Z. W., prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą (...), zawarła m.in. następujące umowy z przewoźnikami:

- umowa z 1.04.2015 r. zawarta z Zakładem (...) Spółka z o.o. w C. (odwołująca zobowiązała się do wykonania usługi komunalnej niematerialnej polegającej na kontroli biletowej w pojazdach komunikacji zlecniodawcy z całokształtem windykacji należności z opłat dodatkowych, strony ustaliły ilość przeprowadzonych kontroli na minimum 150 miesięcznie, odwołująca zobowiązała się do powiadomienia zlecniodawcy oraz (...) w P. o planowanym terminie rozpoczęcia kontroli oraz do przekazywania zlecniodawcy planów kontroli na dany miesiąc z odpowiednim wyprzedzeniem, a także do składania sprawozdania ze zrealizowanych kontroli w miesiącu rozliczeniowym wraz z ich ilościowym i wartościowym rozliczeniem),

- umowa z 1.07.2015 r. zawarta z Zakładem Usług (...) Spółka z o.o. w R. (odwołująca zobowiązała się do wykonania usługi komunalnej niematerialnej polegającej na kontroli biletowej w pojazdach komunikacji zlecniodawcy z

całokształtem windykacji należności z opłat dodatkowych, strony ustaliły, że kontroli poddane będzie co najmniej 20% kursów obsługiwanych przez zleceniodawcę na terenie Gminy R., odwołująca była zobowiązana również do dostarczenia raz w miesiącu informacji (raportu) o ilości przeprowadzonych w poprzednim miesiącu kontroli biletów, ilości osób ukaranych i spisanych za przejazdy bez ważnych biletów),

- umowa z 29.12.2017 r. zawarta z Przedsiębiorstwem (...) Spółka z o.o. w K. (odwołująca zobowiązała się do wykonania usługi komunalnej niematerialnej polegającej na kontroli biletowej w pojazdach komunikacji zleceniodawcy, odwołującej z tytułu realizowania umowy przysługuje wynagrodzenie w kwocie 15 zł za jedną kontrolę (w ilości do 100 kontroli w miesiącu), 12,5 zł za jedną kontrolę (w ilości od 101 do 150 sztuk) i odpowiednio 7,50 zł oraz 5 zł (do 450 sztuk kontroli), 40% wartości wyegzekwowanych opłat dodatkowych kredytowych w danym miesiącu rozliczeniowym) oraz 100% opłat dodatkowych wyegzekwowanych w danym miesiącu, odwołująca zobowiązała się dostarczyć raz w miesiącu informację o ilości przeprowadzonych w poprzednim miesiącu kontroli biletów, ilości osób ukaranych i spisanych za przejazdy bez ważnych biletów, odwołująca była zobowiązana do prowadzenia dokładnej dokumentacji osób ujawnionych w trakcie jazdy bez ważnych biletów, przekazywania zleceniodawcy planów kontroli na dany miesiąc do 25 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc objęty kontrolą, a następnie do składania sprawozdania ze zrealizowanych kontroli w miesiącu poprzedzającym wraz z ich ilościowym i wartościowym rozliczeniem).

Reasumując, przedmiotem umów zawartych z przewoźnikami było wykonanie usługi polegającej na przeprowadzaniu kontroli biletowej w pojazdach zleceniodawców.

Dowód: bezsporne, a nadto umowy zawarte z przewoźnikami - w aktach ZUS

Jedną z osób, która zawarła z odwołującym płatnikiem składek umowy cywilnoprawne, był A. Ś. (ur. (...)). Odwołujący zawarł następujące umowy cywilnoprawne, nazwane przez strony „umowami o dzieło”:

1) z 19.06.2018r. zawarta na okres od 19.06.2018r. do 30.09.2018r., w której wykonawca zobowiązał się do nałożenia opłat dodatkowych kredytowych ( (...)) lub opłat dodatkowych gotówkowych ( (...)) w ilości 300 sztuk oraz przeprowadzenia kontroli biletowej (KO) w ilości 1500 sztuk,

2) z 27.09.2018r. wraz z załącznikiem do tej umowy zawarta na okres od 1.10.2018r. do 31.12.2018r. w której wykonawca zobowiązał się do nałożenia opłat dodatkowych kredytowych ( (...)) lub opłat dodatkowych gotówkowych ( (...)) w ilości 300 sztuk oraz przeprowadzenia kontroli biletowej (KO) w ilości 1500 sztuk.

W załącznikach do wymienionych umów wynagrodzenie za realizację pełnego „dzieła” określono na kwotę 4500 zł, a w przypadku niepełnego wykonania wykonawcy przysługiwało wynagrodzenie w kwocie 1,20 zł brutto za każdą wykonaną i zaliczoną kontrolę biletową oraz 9 zł brutto za każdą nałożoną i uznaną opłatę dodatkową. W przypadku każdej umowy A. Ś. zobowiązany był również do prawidłowego wypełnienia dokumentacji rozliczeniowej określonej w regulaminie wewnętrznym i procedurach odwołującej oraz rozliczania się na bieżąco, tj. co najmniej raz w tygodniu z dokumentacji rozliczeniowej.

Do każdej z umów był wystawiany rachunek, przygotowywany przez płatnika.

A. Ś. w okresie wykonywania ww. spornych umów cywilnoprawnych (nazwanych przez strony umowami o dzieło) był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego u innego (niż odwołująca) płatnika składek, u którego osiągał wynagrodzenie niższe od kwoty obowiązującego minimalnego wynagrodzenia. Ponadto w okresie od 19.11.2018 r. do 31.12.2018 r. A. Ś. był zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego przez odwołującego płatnika składek (...) Z. W. z podstawą wymiaru składek za (...) w wys. 100 zł (umowa zlecenia, której przedmiotem było wypełnianie ewidencji kontroli z kontroltek dla siebie i partnera zawodowego, była to praca w biurze).

Dowód: kserokopie zawartych umów cywilnoprawnych wraz z załącznikami i rachunkami – w aktach pozwanego organu rentowego; pisemne protokoły przesłuchania Z. W. w charakterze płatnika składek przed organem rentowym,

przy czym zeznania te zostały w całości podtrzymane na rozprawie w dniu 10.12.2020r. – w aktach ZUS oraz k. 50v akt sądowych; zeznania odwołującego A. Ś. – k. 50v-51

Przed rozpoczęciem pracy wymagane było odbycie szkolenia, które przeprowadzał jeden z kontrolerów. Umowy były podpisywane przed przystąpieniem do pracy. Kontrolerzy otrzymywali od płatnika karty ewidencji, bloczki, legitymacje, pieczątki. Płatnik składek nie ewidencjonował czasu pracy kontrolerów, ale ilość przeprowadzonych kontroli. W ewidencji kontroli należało wskazać dzień, godzinę, miejsce kontroli, nałożenie opłaty dodatkowej.

A. Ś. realizował czynności wynikające z umów nazwanych umowami o dzieło zawartych z odwołującym płatnikiem składek, najczęściej w autobusach przewoźników: (...) w P., Zakład (...) Spółka z o.o. w C. oraz Zakład Usług (...) Spółka z o.o. w R.. Kontrole przeprowadzane były jednocześnie przez dwóch kontrolerów. W ramach takiej pary kontrolerów, którzy mieli tożsame zadania w czasie kontroli, zdarzało się, że jeden był zatrudniony na podstawie umowy zlecenia (o świadczenie usług), a drugi umowy o dzieło. Kontrolerzy, w tym odwołujący, samodzielnie między sobą, ustalali kto z kim w parze będzie przeprowadzać kontrole. Informowali również o swojej dyspozycyjności, na podstawie czego odwołująca ustalała grafik kontroli. W wiadomości tekstowej odwołująca przesyłała najczęściej raz na tydzień informację o przewoźniku, regionie oraz dniu kontroli (por. protokół przesłuchania płatnika składek Z. W. z 26.07.2019r. – str. 4). Natomiast godziny prowadzonej kontroli – kontrolerzy wybierali sami (por. zeznania A. Ś. – k. 50v).

Dowód: pisemne protokoły przesłuchania Z. W. w charakterze płatnika składek przed organem rentowym, przy czym zeznania te zostały w całości podtrzymane na rozprawie w dniu 10.12.2020r. – w aktach ZUS oraz k. 50v akt sądowych; zeznania świadka D. W. – k. 49v-50; zeznania świadka K. W. – k. 50-50v; zeznania odwołującego A. Ś. – k. 50v-51

Do obowiązków kontrolera, w tym A. Ś. należało: wejście do autobusu, pobranie kontrolki od kierowcy lub samodzielne skasowanie biletu, rozpoczęcie kontroli wśród pasażerów. Jeśli pasażer miał nieważny bilet, nie miał biletu lub nie miał dokumentu potwierdzającego prawo do ulgi wypisywał tzw. opłatę dodatkową. Jeśli pasażer uiszczał tę opłatę gotówką odwołujący pobierał pieniądze i przekazywał potwierdzenie pasażerowi. Jeśli opłata była kredytowana kontroler wypisywał formularz i odcinek, a pasażer miał obowiązek uiścić opłatę przelewem lub w kasie firmy. Pobrane opłaty oraz odcinki kontrolerzy przedkładali płatnikowi.

Odwołujący nie był zobowiązany do wykonywania czynności wynikających z zawartych umów nazwanych umowami o dzieło w określonych dniach i godzinach, ale musiał dostosować się do harmonogramu kontroli, co było związane nie tylko z rozkładem jazdy, ale także kontrolami przeprowadzanymi przez (...) w P. (kontrole nie mogły być przeprowadzane jednocześnie). Płatnik nie sprawował bezpośredniego nadzoru nad pracą kontrolerów. Co do zasady, w spornym okresie, odwołujący był na kontrolach codziennie (k. 50v). Po zakończonej kontroli ubezpieczony miał obowiązek sporządzić ewidencję kontroli i karty zdawcze (...) i (...), w których wskazywał datę, czas i miejsce kontroli, w tym numer linii i numer kontrolera, nazwę przewoźnika, ilość nałożonych opłat dodatkowych. Na podstawie takiej ewidencji płatnik składek przygotowywał rachunki za wykonanie umowy, ustalał i wypłacał kwotę wynagrodzenia. Dane wskazywane w ewidencji były niezbędne również dla potrzeb rozpoznawania odwołań i reklamacji pasażerów, do których zobowiązana była odwołująca. Obowiązkiem A. Ś. było również staranne i prawidłowe, zgodne z wymogami odwołującej, wypełnienie druków opłat dodatkowych, które musiały zawierać indywidualny numer opłaty, dane osobowe pasażera, w tym datę jego urodzenia, numer PESEL, numer dokumentu tożsamości, oznaczenie przewoźnika, wysokość opłaty oraz czas i miejsce wystawienia. Za ewentualne nieprawidłowości przy wykonywaniu umów nazwanych umowami o dzieło odpowiadał odwołujący płatnik składek.

Dowód: pisemne protokoły przesłuchania Z. W. w charakterze płatnika składek przed organem rentowym, przy czym zeznania te zostały w całości podtrzymane na rozprawie w dniu 10.12.2020r. – w aktach ZUS oraz k. 50v akt sądowych; zeznania świadka D. W. – k. 49v-50; zeznania świadka K. W. – k. 50-50v; zeznania odwołującego A. Ś. – k. 50v-51

Za wykonane czynności w ramach zawartych umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło, wypłacono odwołującemu wynagrodzenie brutto w następujących wysokościach:

- a) 72,00 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 23.07.2018r.),
- b) 471,60 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 24.08.2018r.),
- c) 156,24 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 29.08.2018r.),
- d) 310,60 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 24.09.2018r.),
- e) 155,96 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 27.09.2018r.),
- f) 761,20 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 24.10.2018r.),
- g) 570,90 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 30.10.2018r.),
- h) 1.440,00 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 23.11.2018r.),
- i) 816,00 zł brutto (na podstawie rachunku z dnia 27.12.2018r.).

Dowód: rachunki do umów – w aktach organu rentowego

Płatnik składek nie dokonał zgłoszenia A. Ś. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych i wypadkowego) oraz ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, w okresie od 19.06.2018 r. do 31.12.2018 r., a także nie obliczył od uzyskanego z tego tytułu przychodu składek na ubezpieczenia społeczne.

Dowód: protokół kontroli - w aktach organu rentowego

W okresie od 2.07.2019 r. do 21.08.2019 r. u odwołującego płatnika składek przeprowadzona została kontrola między innymi w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego w okresie od 1.01.2018 r. do 30.06.2019 r. Kontrola zakończyła się wydaniem protokołu kontroli z dnia 21.08.2019 r.

W dniu 4.12.2019 r. organ rentowy wydał zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzję.

Dowód: protokół kontroli oraz zaskarżona decyzja – w aktach organu rentowego

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie:

- dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy,
- dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego, w tym w postaci dokumentów zebranych w aktach kontroli,
- zeznań odwołującej Z. W. (protokół przesłuchania w charakterze płatnika składek – w aktach pozwanego organu rentowego) oraz w niniejszej sprawie (k. 50v – Z. W. w całości podtrzymała zeznania złożone w toku postępowania administracyjnego i uczyniła je częścią zeznań złożonych przed sądem w dniu 10.12.2020r.),
- zeznań świadka D. W. – k. 49v-50;
- zeznań świadka K. W. – k. 50-50v;
- zeznań odwołującego A. Ś. – k. 50v-51.

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, sąd uznał za przydatne dla ustalenia stanu faktycznego dokumenty zgromadzone zarówno w aktach sądowych, jak i w aktach pozwanego organu rentowego. Zostały one

bowiem sporządzone przez uprawnione do tego organy, w przewidzianej przez prawo formie, a ich wiarygodność i moc dowodowa nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a sąd nie znalazł powodów ku temu, aby kwestionować prawdziwość tych dokumentów z urzędu. Natomiast dokumenty prywatne korzystały jedynie z domniemania autentyczności oraz domniemania, iż zawarte w nich oświadczenia złożyła osoba, która je podpisała (art. 245 k.p.c.).

Fakt niekwestionowania przez strony treści kserokopii dokumentów pozwolił na potraktowanie tychże kserokopii jako dowodów pośrednich istnienia dokumentów o treści im odpowiadającej.

Istotne znaczenie przypisać należało treści zawartych umów cywilnoprawnych w zakresie, w jakim strony określiły ich przedmiot. Odwołanie się bowiem do zlecenia „przeprowadzenia kontroli biletowej” i „nałożenia opłat dodatkowych”, wbrew twierdzeniom odwołujących, wskazuje na czynnościowy (powtarzalny) charakter zobowiązania.

Co do zasady za wiarygodne sąd uznał zeznania odwołującej Z. W. i odwołującego A. Ś. oraz zeznania świadków D. W. i K. W. w zakresie przedstawianych przez nich faktów zawarcia i przebiegu wykonania spornych umów oraz przedmiotu działalności prowadzonej przez odwołującą. Zeznania te były co do zasady spójne, logiczne. Odwołujący, jak i świadkowie w podobny sposób opisali specyfikę działania odwołującej, okoliczności zawarcia i wykonywania umów z kontrolerami. Wskazali na zakres obowiązków oraz sposób wykonywania umów, których przedmiotem było przeprowadzenie kontroli biletowej i nałożenie opłat dodatkowych. W szczególności z zeznań odwołującej Z. W. i świadków wynikało, że o charakterze prawnym umowy nie decydował przedmiot umowy, ale wola osób podejmujących współpracę z odwołującą. Te same czynności mogły być wykonywane zarówno w oparciu o umowę zlecenia, jak i umowę o dzieło. Sąd nie miał również podstaw do kwestionowania twierdzeń odwołujących i świadków co do zasad wypłacania wynagrodzenia, sprawdzania prawidłowości wykonania czynności objętych spornymi umowami.

K. W. (która przed tut. sądem podtrzymała także zeznania złożone w sprawie VII U 363/20, czyniąc je integralną częścią swoich zeznań w niniejszej sprawie) wskazywała, po pierwsze, że koordynowała przebieg procesów kontroli, tzn. przede wszystkim przyjmowała informacje odnośnie do tego, która para kontrolerów, kiedy i gdzie przeprowadzać będzie kontrole, wskazując, że w ramach takiej pary kontrolerów zdarzało się, że każdy z nich świadczył usługi w ramach innej umowy (umowy zlecenia i umowy o dzieło). Zważywszy na to, że obowiązki tych kontrolerów w czasie przeprowadzenia kontroli i związane z koniecznością prowadzenia stosownej ewidencji kontroli były tożsame, niezależnie od podstawy zatrudnienia, uznać należało, że nie było faktycznej różnicy między sposobem realizowania umów. Bez względu na rodzaj umowy sposób przeprowadzenia kontroli i obowiązek sporządzenia dokumentacji rozliczeniowej był bowiem tożsamy. Strony nie podnosiły, by przebieg tych czynności różnił się w zależności od rodzaju zawartej umowy. Skoro również, co podkreślano, kontrolerzy samodzielnie ustalali z kim, kiedy i gdzie będą przeprowadzać kontrolę, bez względu na to, kto jaką umowę zawarł, to nie sposób twierdzić, że ich obowiązki w zakresie częstotliwości tych kontroli, czy również eksponowanej ciągłości umów zlecenia, różniły się w zależności od rodzaju zawartej umowy. Ilość kontroli, które miał przeprowadzić odwołujący, tj. 1500 na trzy miesiące, wskazywała także na konieczność zachowania ich ciągłości. Oznaczało to bowiem średnio 16-17 kontroli dziennie, przy przyjęciu ich wykonywania siedem dni w tygodniu (również w dniach wolnych). Wówczas zatem, gdy odwołująca akceptowała pary kontrolerów, jednocześnie przeprowadzających kontrole (którzy samodzielnie ustalali skład kontroli), zatrudnionych zarówno na podstawie umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło, traci na znaczeniu argument, że tylko ci pierwsi mieli obowiązek zachowania ciągłości kontroli, co miało odróżniać charakter ich zatrudnienia. Zaznaczenia przy tym wymagało, że ustalona wysokość wynagrodzenia, w zespole pozostałych okoliczności, wykluczała możliwość przyjęcia, że dziełem było „1500 kontroli” czy „300 sztuk opłat dodatkowych kredytowych bądź gotówkowych” we wskazanym w umowie okresie. Tak oznaczone „dzieło” nie było bowiem systematycznie realizowane przez odwołującego. Ważne natomiast stało się przeprowadzenie jednostkowej kontroli, w tym nałożenie w czasie takiej kontroli opłaty dodatkowej, które stało się punktem odniesienia do ustalenia wynagrodzenia.

Wobec treści przesłuchania Z. W. przez organ rentowy w dniu 26 lipca 2019r. oraz wobec treści zeznań odwołującego A. Ś. w niniejszej sprawie, uznać należało, że co prawda kontrolerzy samodzielnie między sobą ustalali z kim w parze będą przeprowadzać kontrole, jednak nie mieli oni swobody co do miejsca i dnia przeprowadzania tych kontroli. W wiadomości tekstowej odwołująca przesyłała bowiem odwołującemu (najczęściej raz na tydzień) informację o

przewoźniku, regionie oraz dniu kontroli (por. protokół przesłuchania płatnika składek Z. W. z 26.07.2019r. – str. 4). Jedynie godziny prowadzonej kontroli kontrolerzy wybierali sami (por. zeznania A. Ś. – k. 50v – „dostawaliśmy sms w jaki dzień i na jaki rejon mamy pojechać z biura, godziny były do wyboru, zależało od tego, czy była blokada na tym rejonie, tzn. czy jeździ tam (...”). Zaznaczyć w tym miejscu wymaga, iż w tym zakresie zeznania złożone przez świadków D. W. oraz K. W. przed sądem w sprawie VII U 363/20, a mianowicie o tym, iż kontrolerzy samodzielnie ustalali jaka para, kiedy i gdzie będzie przeprowadzać kontrole, różniły się nie tylko z ww. zeznaniami odwołujących, ale także z zeznaniami samych świadków złożonych w toku niniejszego postępowania. Przed tut. sądem świadkowie ci zeznawali już bowiem, iż kontrolerzy decydowali jedynie o godzinach prowadzonej kontroli, nie zaś o m.in. konkretnych dniach, regionie, przewoźniku („moim zadaniem było wskazanie kontrolerom, w jaki region mają jechać, choć nigdy nie nakładaliśmy godzin”, „wprowadzaliśmy plan organizacyjny, pomagający wybierać miejsca kontroli, by pary się nie nakładały na danej linii”). Wobec powyższego, podkreślić należy, że odwołująca Z. W. jednoznacznie wskazywała (por. protokół przesłuchania z 26.07.2019r.), iż wprawdzie biorąc pod uwagę dyspozycyjność kontrolerów, to ustalano grafik kontroli u danego przewoźnika, a następnie smsami wysyłano informację do kontrolerów „gdzie, u jakiego przewoźnika i kiedy mają dokonywać kontroli biletów”. Zważywszy jednak na charakter umów łączących odwołującą z przewoźnikami, w których zobowiązywała się do przeprowadzania i ścisłego ewidencjonowania kontroli, w niektórych przypadkach uzgadniając ilość kontroli, które powinny być przeprowadzone (oprócz (...), M. P., czy B., także (...) spółka z o.o. – kontrola co najmniej 20% kursów czy (...) spółka z o.o. – minimum 150 kontroli miesięcznie), logiczne jest ustalenie, że to odwołująca, w ramach koordynowania tego procesu, musiała ustalać z określonym wyprzedzeniem grafik kontroli. W przeciwnym razie narażałaby się na niezrealizowanie warunków umów z przewoźnikami.

Zeznania wszystkich ww. osób pozwoliły zatem na nakreślenie charakteru stosunku prawnego łączącego płatnika składek i ubezpieczonego. (...) danej umowy, mimo że były z góry określone w umowie, to jednak nie były pewne do osiągnięcia, ponieważ niezależna od kontrolera była ilość pasażerów podróżująca bez ważnego biletu.

Stan faktyczny sprawy pozostawał w zasadzie bezsporny między stronami, które różniły się co do tego, czy umowy nazwane umowami o dzieło, objęte zaskarżoną decyzją, dotyczą osiągnięcia określonych w nich rezultatów, czy też starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności, a w konsekwencji, czy na płatniku składek ciążył obowiązek zgłoszenia ubezpieczonego do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, w tym, czy okoliczności podnoszone w odwołaniu i podnoszone w toku postępowania mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2020, poz. 266) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Natomiast przepis art. 83 ust. 1 u.s.u.s. daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 stycznia 2012r. III AUa 1539/11).

W niniejszej sprawie przedmiotem sporu było ustalenie czy A. Ś. jako osoba wykonująca pracę na rzecz płatnika składek Z. W. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie objętym umowami nazwanymi przez strony „umowami o dzieło”. Odwołujący nie kwestionowali wysokości podstawy wymiaru składek ustalonej w zaskarżonej decyzji.

Stosownie do art. 4 pkt 1) ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, za ubezpieczonego uważa się osobę fizyczną podlegającą chociaż jednemu z ubezpieczeń społecznych, o których mowa w art. 1 ustawy.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4) ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym (art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). Osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy (art. 13 pkt 2 ustawy systemowej). Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe zleceniobiorcy stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (art. 18 ust. 1 i 3 i art. 20 ust. 1 tej ustawy).

Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z 7 marca 2013 r., I UK 520/12 (LEX nr 1322176), że przepis art. 6 ust. 1 pkt 4) stanowi tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w razie wykonywania pracy na podstawie wymienionych w nim umów: agencyjnej, zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Osoby wykonujące pracę na podstawie jednej z tych umów zostały nazwane w wymienionej regulacji prawnej „zleceniobiorcami” i na tej podstawie prawnej podlegają obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy wykonywanej w ramach jednej z umów, o których mowa w tym przepisie.

W myśl art. 36 ust. 1 i 2 tej ustawy systemowej każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczeń. Osoba, w stosunku do której wygasł tytuł do ubezpieczeń społecznych, podlega wyrejestrowaniu z tych ubezpieczeń, którego zgłoszenie płatnik składek jest zobowiązany złożyć w terminie 7 dni od daty zaistnienia tego faktu. Płatnik składek zobowiązany jest obliczać i potrącać z dochodów ubezpieczonego oraz rozliczać i opłacać składki należne za każdy miesiąc kalendarzowy. Konsekwencją podlegania ubezpieczeniom społecznym jest podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu. Zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2020r., poz. 1398) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne dla zleceniobiorców, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób.

Stosownie do treści art. 79 ust. 1 składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 9% podstawy wymiaru składki. Z art. 81 ust. 1 i 6 wynika, że do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, m.in. dla zleceniobiorców, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, bez stosowania ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, o której mowa w art. 19 ust. 1 ustawy systemowej. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe finansowane przez ubezpieczonych.

W niniejszej sprawie organ rentowy zakwestionował charakter umów łączących odwołującego płatnika składek z A. Ś.. Poza sporem pozostawało natomiast, że w czasie wykonywania ww. umów A. Ś. był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i do ubezpieczenia zdrowotnego u innego (niż odwołująca) płatnika składek, u którego osiągał wynagrodzenie niższe od kwoty obowiązującego minimalnego wynagrodzenia. Ponadto, w okresie od 19.11.2018 r. do 31.12.2018 r. A. Ś. był zgłoszony do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego przez odwołującego płatnika składek (...) Z. W. z podstawą wymiaru składek za (...) w wys. 100 zł (umowa zlecenia, której przedmiotem było wypełnianie ewidencji kontroli z kontroltek dla siebie i partnera zawodowego, była to praca w biurze).

Istota sporu sprowadzała się zatem do rozstrzygnięcia kwestii prawnych, tj. czy przedmiotowe umowy dotyczyły osiągnięcia określonych w nich rezultatów, czy też starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności.



W tym miejscu podkreślić należy, że stosunek ubezpieczenia społecznego (emerytalnego i rentowych) nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., III UK 133/06, OSNP 2008, Nr 7-8, poz. 114 ). Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytuł ubezpieczenia (Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pod red. B. Gudowskiej i J. Strusińskiej-Żukowskiej, Wydawnictwo C.H.BECK 2011, s. 79).

Podmioty ubezpieczenia zostały w art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pogrupowane według wspólnej cechy polegającej na pozostawaniu w określonym stosunku prawnym, na wykonywaniu działalności, na nabyciu prawa do pewnych świadczeń lub uzyskaniu określonego statusu. Znalezienie się w jednej z tych grup przez spełnienie cech definiujących jej desygnaty jako krąg ubezpieczonych powoduje automatyczne przystąpienie do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych (Komentarz do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pod red. B. Gudowskiej i J. Strusińskiej-Żukowskiej, Wydawnictwo C.H.BECK 2011, s. 77). Kwestia dobrowolnego zrezygnowania przez ubezpieczonego i płatnika z podlegania ubezpieczeniom społecznym nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. O stosunku ubezpieczenia społecznego, jak wyżej wskazano, nie decydują bowiem strony umowy i ich wola oraz zamiar, a jego powstanie zależne jest od rzeczywistego stosunku prawnego łączącego zawierających umowę. Zaznaczyć również należy, że z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych prawidłowe zakwalifikowanie stosunku łączącego strony odgrywa bardzo istotną rolę zarówno w sferze wiążącej się z poborem składek, jak i też w sferze należnych z ubezpieczeń świadczeń.

W niniejszej sprawie istotne znaczenie miało ustalenie, czy zawarte umowy były umowami o dzieło, czy też umowami zlecenia bądź umowami o świadczenie usług. Dlatego też w celu ustalenia powyższego, konieczne stało się odwołanie do regulacji Kodeksu cywilnego w tej materii i wskazanie różnic pomiędzy ww. umowami.

Art. 627 k.c. stanowi, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wykonawca umowy (dzieła) nie musi jednak przeprowadzać swoich prac osobiście, ani pod kierownictwem zamawiającego. W braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Wynagrodzenie za wykonanie określonego dzieła, od którego, w wypadku umowy o dzieło, strony nie mogą odstąpić, może zostać ustalone na podstawie zestawienia planowanych prac i przewidywanych kosztów (wynagrodzenie kosztorysowe), ryczałtowo lub kwotowo.

Natomiast zgodnie z art. 734 §1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem najczęściej spotykanych umów zlecenia nie jest dokonywanie czynności prawnych, lecz czynności faktycznych. Na podstawie art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Jednocześnie charakterystyczną cechą ww. umowy jest okoliczność, że odmiennie niż - w zasadzie - przy umowie o dzieło zleceniobiorca powinien wykonać zlecenie osobiście i stosować się do wskazanego przez zleceniodawcę sposobu jego wykonania. O ile strony umowy zlecenia nie ustaliły inaczej, to za wykonanie zlecenia zleceniobiorcy należy się wynagrodzenie, które może być określone kwotowo, w stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Wynagrodzenie to należy się zleceniobiorcy dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że z umowy lub z przepisów szczególnych wynika inaczej. Przyjmujący zlecenie nie odpowiada za osiągnięcie pożądanego przez dającego zlecenie rezultatu, natomiast zobowiązany jest do określonego działania przy dołożeniu należytej staranności.

Zasadniczą różnicą pomiędzy ww. umowami jest fakt, że umowa o dzieło jest tzw. umową rezultatu, natomiast umowa zlecenia (a także umowa o świadczenie usług) - tzw. umową starannego działania. Tak więc do przyjęcia w konkretnych okolicznościach sprawy, że mamy do czynienia z umową o dzieło (art. 627 k.c.) konieczne jest, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje natomiast tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem jak w umowie o dzieło, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia,

tj. przedmiotowo istotnym (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z 21 grudnia 1993 r., III AUa 357/93, OSA 1994/6/49).

Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 kc). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Podkreślić należy, że dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Do przyjęcia, iż mamy do czynienia z umową o dzieło nie wystarczy samo zdefiniowanie przedmiotu umowy poprzez podanie jedynie jego ogólnego oznaczenia. Przeciwna interpretacja przedmiotu omawianych umów prowadziłaby jedynie do fałszywego wniosku, że każda czynność, nawet nie podlegająca powyższej weryfikacji, mogłaby zostać uznana za „dzieło” w rozumieniu art. 627 k.c., co w konsekwencji prowadziłoby do daleko idących skutków na tle obowiązującego porządku prawnego.

W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych” (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63, w wyroku z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411, Sąd Apelacyjny w Lublinie w tezie 2 wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

W odróżnieniu od umowy o świadczenie usług (zlecenia) umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia – nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, to jest przedmiotowo istotnym. Jednakże nie ulega wątpliwości, że umowa o świadczenie usług (zlecenia) także może doprowadzić do materialnego rezultatu, z tym że cechą dystynktywną dla takiej umowy jest położenie nacisku na staranne działanie zleceniobiorcy. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Nie jest umową o dzieło wielokrotne, systematyczne świadczenie pracy, nawet gdy zmierza do osiągnięcia określonych rezultatów, gdyż z prawnego punktu widzenia jest to umowa zlecenia bądź umowa o świadczenie usług (K. W., Z. ubezpieczenia społecznego osób pracujących na podstawie umowy agencyjnej oraz umowy zlecenia, MP (...)). Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek

starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok SA w Szczecinie z 1 października 2015r., III AUa 982/14, wyrok SA w Warszawie z 16 czerwca 2015r., III AUa 842/14, wyrok SA w Gdańsku z 18 maja 2015r., III AUa 2154/14). Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że jeżeli przedmiotem umowy jest wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, to przesądza to o ich kwalifikacji jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z 18 kwietnia 2012r., II UK 187/1, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 115 oraz z 13 czerwca 2012 r., I UK 308/11, LEX nr 1235841, cytowane za uzasadnieniem wyroku Sądu Najwyższego z 3 października 2013 r., II UK 103/13, wyrok z 4 lipca 2013r., II UK 402/12, wyrok SA w Poznaniu z 06.02.2013, III AUa 533/12). Wykonywanie umówionej pracy i nawet uzyskanie określonego rezultatu nie jest właściwe dla umów o dzieło, gdy znaczenie ma powtarzalna praca, której miarą jest ilość pracy (w sumie czas pracy) łączona z określoną starannością i zaangażowaniem zatrudnionego. Jest tak właśnie wtedy, gdy nie chodzi o jednostkowy (indywidualny) rezultat, lecz o zwykłe czynności manualne polegające na wykonywaniu określonego produktu w niemałej liczbie wedle ściśle określonego wzornika (postanowienie SN z dnia 24 czerwca 2020r., III UK 369/19). W uzasadnieniu wyroku z 28.08.2014 r. (II UK 12/14) Sąd Najwyższy podkreślił, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Należy zaakcentować, że świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, ma miejsce także wówczas, gdy działalność wykonawcy oparta jest na długookresowym działaniu, które polega na powtarzalnym wykonywaniu czynności związanych z bieżącą działalnością danej firmy (wyrok SN z 6.04.2011 r. II UK 315/10, Lex nr 1162195). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie, III AUa 995/15, Lex nr 2110619). Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela poglądy przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyrokach z 16.06.2015 r. (III AUa 799/14), z 30.06.2015 r. (III AUa 855/14) i z 27.10.2015r. (III AUa 73/15), w świetle których granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do natury i celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika mianowicie zakaz zawierania takich umów, które mają na celu obejście prawa. Podstawowym stosunkiem prawnym kreującym zatrudnienie jest stosunek pracy uregulowany w kodeksie pracy. Możliwość korzystania także przez strony z innych form zatrudnienia uregulowanych w kodeksie cywilnym, a przede wszystkim zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło, która pozbawia wykonawcę wszelkiej ochrony ubezpieczeniowej w czasie trwania tego stosunku prawnego i w przyszłości (świadczenia rentowe czy emerytalne) nie może jednak stanowić podstawy prowadzenia stałej działalności. Umowa o dzieło jest umową jednorazową, zindywidualizowanego rezultatu. Jeśli te same czynności dla tego samego podmiotu wykonują różne osoby na podstawie umów o dzieło, nasuwa to wniosek, że podmiot ten zmierza do obejścia przepisów dotyczących zatrudnienia i dąży do obniżenia kosztów działalności kosztem osób faktycznie wykonujących dla niego pracę, a w konsekwencji działa wbrew naturze umowy o dzieło. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego. W takiej sytuacji występuje bowiem w istocie zatrudnianie pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, zatrudnienie zleceniobiorców (świadczeniobiorców w ramach usług o świadczenie usług). Nie może przy tym ująć uwagę, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (choć mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącej działalności podmiotu gospodarczego nastawionego na zysk, jest nieważna. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że zawarte z A. Ś. umowy – wbrew stanowisku odwołujących – są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Zdaniem sądu, określone w spornych umowach czynności polegające na przeprowadzeniu kontroli biletowej i nałożeniu gotówkowych lub kredytowych opłat dodatkowych w określonej ilości, winny być realizowane w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia, nie zaś umowy o dzieło. Rację ma ZUS wskazując, że czynności powierzone A. Ś. powtarzały się wielokrotnie. Wykonywał on czynności powtarzalne, w sposób ciągły i stały. Taki sposób wykonywania pracy świadczy o niezwiązaniu stron umowami o dzieło. Umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega bowiem na powtarzalnych czynnościach. Powtarzane stale czynności stanowią natomiast świadczenie usług. Wymagają tylko starannego działania. Płatnik składek, co wynikało wprost z treści zawartych umów, wymagał od odwołującego staranności działania, zarówno na etapie przebiegu kontroli, jak i sporządzenia ewidencji kontroli oraz wypełnienia druków opłat dodatkowych. Staranność tych czynności podlegała bieżącej kontroli i była podstawą do wypłaty wynagrodzenia.

W spornych umowach strony określiły ilość przeprowadzanych kontroli i nałożonych opłat, przy czym ilość opłat była niepewna. Stanowiła bowiem element całkowicie niezależny od wykonawcy umowy. Nie było wiadome, ilu pasażerów w trakcie danej kontroli nie będzie legitymować się ważnym biletom. Osiągnięcie „rezultatu” w zakresie liczby nałożonych opłat było wręcz trudne do przewidzenia. Nie sposób zatem mówić o wystarczającym dookreśleniu i zindywidualizowaniu przedmiotu umowy. Wbrew twierdzeniom odwołujących z uwagi na przedmiot spornych umów, obejmujących takie same obowiązki, trudno mówić o personalizacji i indywidualizacji dzieła. Wykonywanie czynności polegających na przeprowadzaniu kontroli biletowej i nakładaniu opłat dodatkowych następowało po uprzednim przeszkoleniu z określonym schematem. Nie sposób przyjąć, że niepowtarzalnym dziełem były nałożone opłaty, czy przeprowadzone kontrole, albowiem nie przynosiły one indywidualnego rezultatu. W żaden sposób nie można przyjąć, że nadanie indywidualnego numeru opłacie dodatkowej czy kontroli, stanowił element wskazujący na indywidualny charakter „dzieła”. Podkreślane przez płatnika składek elementy indywidualizujące druk opłaty oraz kontroli, w tym miejsce i czas kontroli czy nałożenia opłaty bądź dane osobowe ukaranego pasażera nie były wynikiem inwencji kontrolera, który w ten sposób nadawał indywidualny charakter swemu „dziełu”.

Praca A. Ś. nie różniła się przy tym w znaczący sposób od pracy innych osób, zatrudnionych u odwołującej Z. W. na podstawie umowy zlecenia (a używając poprawnej terminologii na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia) w charakterze kontrolerów. Na ten aspekt zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 26 września 2019 r., III UK 252/18, podkreślając, iż ustalenie, że zasadniczo przedmiot działania pracownika i osoby wykonującej pracę dodatkową (na podstawie umowy formalnie nazwanej umową o dzieło) nie różniły się, wytrąca argument o indywidualnym charakterze działania zainteresowanego zleceniobiorcy (wykluczając zatem kwalifikowanie spornych umów jako umów o dzieło). Wykluczając możliwość przyjęcia takiej kwalifikacji prawnej umów Sąd Najwyższy zaznaczył, że czynności objęte tymi umowami były powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Nie chodzi tu o sam czas trwania umów, lecz o zespół czynności tożsamy, jakie w ciągu dnia pracy wykonywała zainteresowana, mająca odwzorować określony szablon. Istotne jest nie kryterium ilościowe, lecz przede wszystkim jakościowe.

Jedyną różnicą pomiędzy umowami zlecenia i umowami o dzieło zawieranymi z kontrolerami był fakt, że przy umowach zlecenia kładziono nacisk na systematyczne wykonywanie czynności. Nie ma to jednak decydującego wpływu na ustalenie charakteru prawnego umowy. Co istotne, wybór formy prawnej umowy nie był podyktowany okolicznościami jej wykonywania, ale należał do wyłącznej decyzji osoby podejmującej współpracę z płatnikiem. Zważywszy jednak na znaczną ilość kontroli, do jakiej zobowiązywał się odwołujący w określonym czasie, która wymuszała ich regularność, a także na to, że w tej samej parze kontrolerów pracowali jednocześnie zarówno ci zatrudnieni na podstawie umowy o świadczenie usług, jak i umowy o dzieło, argument o ciągłości świadczenia usług wyłącznie przez zleceniobiorców traci na znaczeniu.

Podkreślenia wymagało również, że wprawdzie płatnik składek brał pod uwagę dyspozycyjność kontrolerów, ale ustalał grafik kontroli na każdy tydzień, a następnie informował kontrolerów o tym, kiedy i gdzie mają przeprowadzić

kontrolę. Podkreśla to nie tylko typowy dla umowy o świadczenie usług długotrwały, a nie jednorazowy charakter czynności wykonywanych przez odwołującego, bieżące podporządkowanie się płatnikowi składek, nie tylko co do przebiegu kontroli, czy obowiązków sporządzenia dokumentacji, ale także co do czasu i miejsca (linii, przewoźnika) przeprowadzonej kontroli oraz wymaganą od niego staranność. Tylko takie ustalenie uznać należało za logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Skoro bowiem odwołująca w ramach umów z przewoźnikami była zobowiązana do przeprowadzenia określonej liczby kontroli, w przypadku niektórych umów jej wynagrodzenie uzależnione było od ilości kontroli, a nawet zobowiązana była w odniesieniu do niektórych przewoźników przedkładać plany kontroli na następny miesiąc, to nie sposób przyjąć, że kontrolerzy samodzielnie decydowali kto, gdzie i kiedy (w jaki dzień) przeprowadzi kontrolę.

Nie można też pominąć sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia, który przeczył, by dziełem przewidzianym w umowie było „1500 kontroli” bądź „300 opłat dodatkowych kredytowych i gotówkowych”. Pozornie zryczałtowana kwota 4500 zł za całe „dzieło” została bowiem skalkulowana jako iloraz ilości kontroli i opłat dodatkowych, ustalonych w umowie oraz wynagrodzenia za jedną kontrolę (1,2 zł, czyli  $1500 \text{ zł} \times 1,2 \text{ zł} = 1800 \text{ zł}$ ) i jedną opłatę (9,00 zł, czyli  $300 \times 9 \text{ zł} = 2700 \text{ zł}$ ). Taki sposób obliczenia wynagrodzenia, faktycznie stosowany w rozliczeniach z odwołującym, co potwierdzały rachunki oraz zeznania płatnika składek, wskazywał raczej na to, że to „jedna kontrola” bądź „nałożenie jednej opłaty”, a nie ich łączna liczba przewidziana w umowach, mogły być uznane za rezultat umowy. Wielokrotność takich rezultatów, do których uzyskania zobowiązywał się odwołujący, zgodnie zaś z cyt. orzecznictwem Sądu Najwyższego, wykluczała możliwość przyjęcia, że umowy miały charakter umów o dzieło. Twierdzenie to ma jednak charakter hipotetyczny zwłaszcza, gdy zważy się na wyjątkowo czynnościowy charakter przedmiotu umowy określony przy użyciu czasowników „przeprowadzać” i „nakładać”, który potwierdzał, że odwołujących łączyły umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Postępowanie dowodowe nie wykazało nadto, by A. Ś. ponosił odpowiedzialność za wadliwie wykonane „dzieła”. Wykonywał swoją pracę w miejscu wyznaczonym przez płatnika, przy pomocy jego narzędzi i zgodnie z harmonogramem uzyskanym od płatnika. Sposób przeprowadzenia kontroli i podstawy do nałożenia opłat dodatkowych także były wskazane przez płatnika. Powyższe przemawia za uznaniem, iż trudno założyć odpowiedzialność A. Ś. za wykonanie tychże prac, choć nie wyklucza to konieczności wykonania ich z należytą starannością. Z kolei odwołująca Z. W. przyznała, że odpowiedzialność za nieprawidłowe wykonanie czynności kontrolerskich spoczywała ostatecznie na płatniku składek.

W niniejszej sprawie sąd, analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania umów łączących odwołujących Z. W. i A. Ś., doszedł do jednoznacznych wniosków, iż nie zawierały one postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie - w omawianych umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązywał się odwołujący A. Ś., a których zakres wskazuje wyłącznie na ich ocenę w kierunku usługi, a nie umowy o dzieło. Czynności te miały charakter powtarzalny. Biorąc pod uwagę, iż umowa o dzieło jest umową „rezultatu usługi”, znacznie utrudnionym staje się uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu określonego jako przeprowadzenie kontroli, nałożenie opłaty. Czynności te nie mogą stanowić dzieła, gdyż nie posiadają przymiotu samoistności czy postrzegalności, stanowią natomiast przejaw działania, które nie musiało zmierzać do osiągnięcia rezultatu, ale oczywiście mogło. Elementem przedmiotowo istotnym umów było działanie w celu osiągnięcia skutku, dokonywanie czynności z należytą starannością, a nie zrealizowanie rezultatu. Umowy te były nakierowane na podjęcie działań i dokonywanie określonych czynności. Takie określenie przedmiotu umów kładzie nacisk na ich czynnościowy charakter.

Podkreślenia ponownie wymaga, iż szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Odrzucić zatem należy koncepcję, by rezultatem każdej z umów było przeprowadzenie określonej ilości kontroli, czy nałożenie określonej ilości opłat dodatkowych.

Zauważyć należy, że od osób pracujących na podstawie umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług również wymaga się prawidłowego wykonywania swych zadań. Umowa zlecenia, czy też inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio regulacje art. 734-751 k.c. również ma na celu doprowadzenia do powstania rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego dla siebie celu, w odmienny jednak sposób niż w przypadku umowy o dzieło ustawodawca uregulował kwestię realizacji umowy przez przyjmującego zlecenie i jego odpowiedzialności za jego niewykonanie.

Cechą umowy o dzieło jest ponadto brak wymogu wykonywania jej pod kierownictwem zleceniodawcy. Odwołujący nie miał natomiast żadnej swobody i samodzielności w wykonaniu umów. Nie mógł bowiem dowolnie przeprowadzić kontroli, czy nałożyć opłaty dodatkowej, lecz musiał stosować się do reguł wyznaczonych przez zleceniodawcę.

Również nie świadczy o istnieniu umów o dzieło to, iż godziny pracy A. Ś. nie były ściśle określone, albowiem taki sposób, a przez to wymiar realizacji obowiązków jest także cechą umów zlecenia.

Reasumując, w ocenie sądu, w rozpoznawanej sprawie sporne umowy zawarte z ubezpieczonym były realizowane jako umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. W wyniku wykonania umów nie powstały zindywidualizowane i wyodrębnione dzieła, zaś czynności wykonywane w celu realizacji umów miały charakter powtarzalny. Zleceniobiorca nie miał swobody i samodzielności w wykonaniu zobowiązań, gdyż musiał pracować według wytycznych. W związku z tym sporne umowy nie stanowiły umowy o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, zatem stanowiły one tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Dodatkowo zauważyć należy, iż wprawdzie art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawia zasadę swobody umów, która umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, jaki będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach, to jednak zasada ta nie ma charakteru bezwzględnie, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (wyrok SA w Gdańsku z 28 lutego 2013r., III AUa 1785/12, Lex nr 1314708). Zasada swobody umów nie oznacza zatem dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (wyrok SN z 28.04.2010, II UK 334/09, Lex nr 604221). Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353<sup>1</sup> k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., a w takiej sytuacji art. 65 § 2 k.c. nie ma zastosowania. Każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudnienia do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 marca 2013r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). O charakterze zobowiązania decyduje określona praca i jej efekt, a przedmiotem ubezpieczenia jest wykonywanie pracy, nie umowa. Konieczne jest przy tym wskazanie, że w celu obowiązkowego opłacania składek zasada swobody umów nie może być abstrakcyjnie interpretowana. Wola w stron w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może mieć generalnie samoistnego decydującego znaczenia. Otóż prawo ubezpieczeń społecznych należy do przepisów bezwzględnie obowiązujących. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, iż wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (art. 13 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt

5 i art. 12 ust. 1 oraz w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., III UK 133/06).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniom społecznym, może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać – ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (wyrok SN z 10 lipca 2014r., II UK 454/13, Lex nr 1495840, wyrok SN z 10 stycznia 2017r., II UK 518/15).

Przesądżając, że płatnika składek łączyły z A. Ś. w istocie umowy o świadczenie usług, decyzja organu rentowego z 4.12.2019 r., stwierdzająca obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jest prawidłowa w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym, sąd - na podstawie ww. przepisów oraz art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. - oddalił odwołanie (punkt 1) wyroku).

O kosztach postępowania sąd orzekł w sentencji wyroku w punkcie 2) na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 105 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Zgodnie z § 9 ust. 2 rozporządzenia stawki minimalne wynoszą 180 zł w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego oraz w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Tym samym sąd zasądził od odwołującej Z. W. oraz odwołującego A. Ś., w częściach równych, co wynika wprost z art. 105 k.p.c. (sąd nie zdecydował się na odmienne ukształtowanie tej odpowiedzialności) na rzecz pozwanego łączną kwotę 180 zł (a zatem po 90 zł od każdego z odwołujących).

(-) M. M.